



Na okładce
On the cover

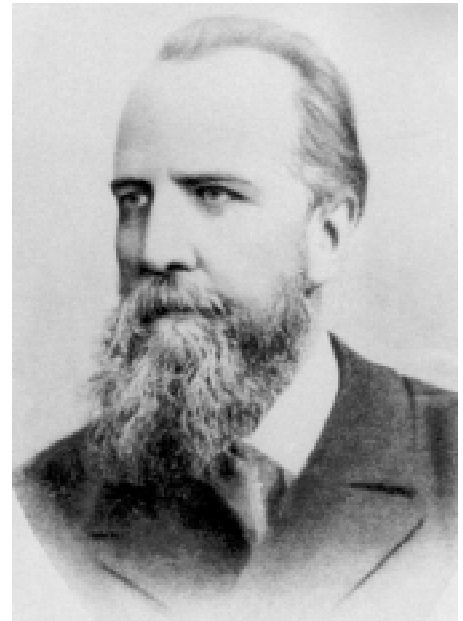
Edward Kornilowicz (1847–1909)

STANISŁAW ILNICKI¹

Z Kliniki Psychiatrii i Stresu Bojowego Wojskowego Instytutu Medycznego
w Warszawie

Fotografia 1. Dr Edward Kornilowicz
(1848–1909) [3]

Fig. 1. Edward Kornilowicz, MD (1848–1909) [3]



Edward Kornilowicz, wybitny polski psychiatra i społecznik przełomu XIX i XX wieku, urodził się 13.10.1847 r. w Twerze, gdzie jego ojciec był „w wojskowej służbie lekarskiej”. Po wczesnej stracie ojca wychowaniem jego kierowała matka z domu Umińska. Nauki Gimnazjalne zaczął pobierać w Kownie, a ukończył w V gimnazjum w Warszawie. W 1868 r. podjął studia na Wydziale Lekarskim Szkoły Głównej Warszawskiej. Po jej likwidacji w następstwie represji popowstaniowych ukazem carskim z 20.06.1869 r., kontynuował studia na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim z wykładowym i urzędowym językiem rosyjskim. Dyplom lekarza otrzymał w roku 1873 [1, 2, 3].

Bezpośrednio po ukończeniu studiów rozpoczął badania nad histologią układu nerwowego pod kierunkiem prof. Henryka Hoyera (seniora). Jak pisze Henryk Nusbaum, „prawdziwie misternymi były dokonywane przez niego odlewy całego układu tętniczego mózgu. Miał zamiar na ten temat napisać rozprawę doktorską. Pracował długo i sumiennie, zebrał poważny materiał samodzielnych studiów. Przyrodzona wszakże, nadzwyczajna sumienność i zarazem skromność powstrzymywały go od publikowania pracy, zawsze jeszcze w jego mniemaniu przedwczesnego. Późniejsze obowiązki zawodowe i służbowe oraz zmiany zaszczyły w ciele profesorskim Uniwersytetu Warszawskiego, nie dozwoliły już dokonać pracy laboratoryjnej” [2].

W 1874 r. Edward Kornilowicz podjął pracę na stanowisku asystenta w Klinice Chorób Nerwowych i Umysłowych Uniwersytetu Warszawskiego, którą kierował prof. Romuald Płaskowski. Klinika usytuowana w Szpitalu Św. Jana Bożego (u Bonifratrów), nie miała wówczas własnego oddziału

klinicznego. „Profesor Płaskowski prowadził wykłady swoje demonstracyjnie, zawsze starannie dobierając przypadki odpowiednie do czytanej lekcji, korzystając z materiału znajdującego się w całym szpitalu” [4].

W 1878 r. dr Kornilowicz zdecydował się na służbę wojskowo-lekarską we właśnie otwartym oddziale psychiatrycznym wojskowego Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, początkowo jako lekarz pozaetatowy, a od 1880 r. jako ordynator. [1, 2, 3]. Stanowisko starszego ordynatora, zarezerwowane dla Rosjan, zajmował w tym czasie, wybitny uczeń prof. Jana Balińskiego, dr med. Iwan Romanowicz Pasternacki (1848–1887). Ambicją jego było nadanie oddziałowi, który od podstaw zorganizował, rangi kliniki uniwersyteckiej. Był bliski realizacji tego celu, bo uzyskawszy w r. 1882 *veniam legendi* na Uniwersytecie Warszawskim, w r. 1887 został mianowany następcą prof. Romualda Płaskowskiego, spensjonowanego „wskutek balotowania po 25-letniej służbie w zawodzie naukowym” [4]. Stanowiska tego jednak nie zdążył objąć, bo zmarł z powodu przewlekłego *endocarditis*. Jest pochowany na Cmentarzu Prawosławnym na Woli [5].

Podczas pracy w Szpitalu Ujazdowskim dr Kornilowicz odbył staże naukowe w czołowych klinikach europejskich. Najdłużej pracował w klinice Salpêtrière w Paryżu u Jeana Martina Charcota. Owocem tych studiów była praca „O zabarwieniu ciał ziarnistych”, zawierająca opis nowej metody barwienia komórek nerwowych za pomocą fioleto metylanilinowego pikrokarminu w stanach zapalnych i zwyrodnieniowych mózgu oraz rdzenia kręgowego [2, 3].

W ciągu 25 letniej pracy w Szpitalu Ujazdowskim dr Edward Kornilowicz ogłosił szereg prac opartych na własnym materiale klinicznym. Publikował w *Medycynie* i *Gazecie Lekarskiej*, do wznowienia edycji której w roku 1880 walczył się przyczynił. Znał języki obce, ale pisał

¹ doc. Stanisław Ilnicki, Klinika Psychiatrii i Stresu Bojowego Wojskowego Instytutu Medycznego, ul. Szaserów 128, 00-909 Warszawa, e-mail: ilnickis@wim.mil.pl

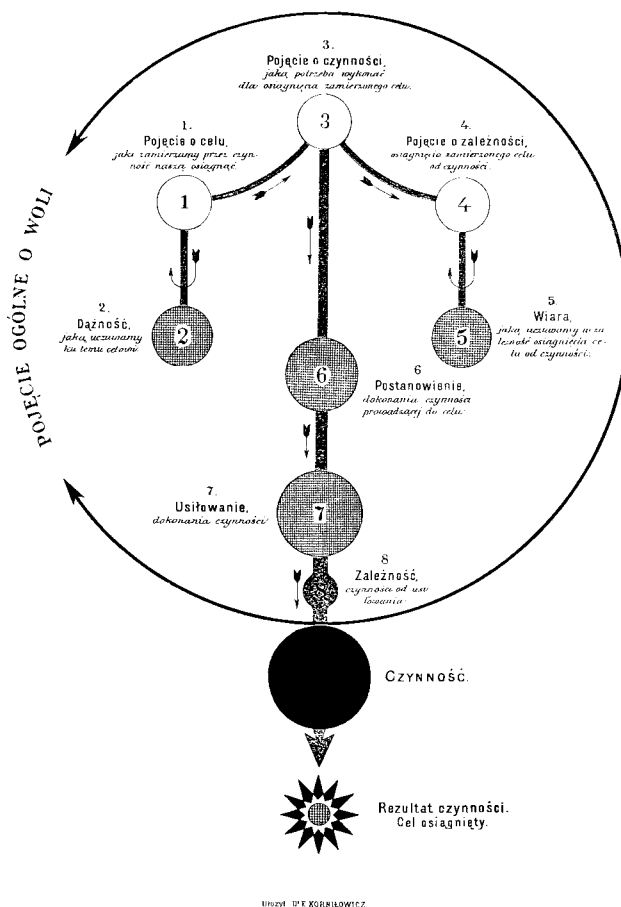
wyłącznie w języku ojczystym, co mu zarzucano („им было напечатано – о не мной 7 работ к сожалению лишь на польском языке [5]). Czynił to świadomie, ponieważ „wobec zupełnego wyparcia mowy polskiej i sił profesorskich polskich z uniwersytetu, czuł potrzebę stworzenia ogniska dla rozwoju naukowej literatury lekarskiej polskiej” [2].

W pracy *Kilka przypadków obłądki pijackiej* na podstawie 7 własnych przypadków, w tym 1 śmiertelnego, sformułował wniosek, że „zatrucie wyskokiem, wywołujące obłądki pijackie, jest stanem groźnym dla ustroju” [7]. W pracy *Przyczynek do wpływu leczniczego ostrych cierpień gorączkowych na choroby umysłowe (psychozy)* przedstawił przypadki „obłądki pijackiej, *maniae furibundae* oraz *maniae ambitiosae*, pod wpływem różnicy (*erysipelas*) doszczętnie uleczone”. W podsumowaniu pracy pisał profetycznie, w kontekście późniejszego rozpowszechnienia terapii gorączkowej: „Już Hipokrates wiedział o dobroczynnym wpływie pewnych cierpień fizycznych na choroby umysłowe (Aforyzm XXI, sekcja VI:). Galenus cytuje przypadek wyleczenia choroby umysłowej (melancholii) przez febrę czwartaczkę. (...) Opierając się na przypadkach z mojej własnej obserwacji i z obserwacji wziętych z literatury, przypuściwszy nawet, że w wielu przypadkach choroby umysłowej może by nastąpiło uleczenie i bez wpływu innych chorób i że w wielu przypadkach mieliśmy do czynienia nie z wyleczeniem, ale z dłuższą trwającym polepszeniem, jednakże zdaje się rzeczą pewną, że w wielu psychozach, szczególnie w formach pierwotnych (melancholia i mania) pod wpływem ciężkich somatycznych i gorączkowych chorób następuje uleczenie. (...) Pytanie, w jaki sposób te choroby wpływają leczniczo na psychozy, nie jest łatwe do rozstrzygnięcia.” [8]. W pracach: *Psychoza powstała pod wpływem zatrucia jadem tyfusu brzuszego* [9], *Przypadek paralysis agitans* [10] oraz *Dwa przypadki płasawicy połowicznej* [11] opisał obserwowane przez siebie przypadki tych chorób, poprzedzając je obszernym przeglądem wielojęzycznego piśmiennictwa.

W *Korespondencji z Rabki* z roku 1882 popularyzował walory tego szerzej nieznanego wówczas uzdrowiska: „Znajomość wszystkiego, co jest ojczyste, jest rzeczą konieczną dla każdego człowieka, a szczególnie, jeżeli te rzeczy ojczyste są bogactwem krajowym. (...) O Rabce, do której zboczyłem z drogi do Zakopanego, mało kto z kolegów warszawskich i prowincjonalnych zna cokolwiek. Niejeden może po raz pierwszy słyszy, że istnieje Rabka, a w niej zakład kąpielowy. (...) Z porównania składu chemicznego wody trzech źródeł rabczańskich z podobnymi do niej solankami jodobromowymi, Halską w górnej Austrii i Kreuznachską w Prusach nadreńskich okazuje się, że woda rabczańska pod względem ilości chlorku sodu i połączeń jodobromowych najpierwsze zajmuje miejsce. (...) Rabka odległa jest od Krakowa o 8 mil. Droga z Krakowa jest szosą wyborną, idącą między górami. Widoki cudowne. Jedzie się z Krakowa wózkami góralskim, który się najmuje w Krakowie na Kleparzu. Obecnie wytykają drogę żelazną przez Rabkę do Suchy (Huty żelaznej). Gdy droga zostanie ukończoną, (...) komunikacja jeszcze będzie łatwiejszą” [12].

W 1896 r. dr Kornilowicz przedstawił na Wystawie Higienicznej w Warszawie *Schemat mechanizmu woli* w 21 tablicach [13] (rys. 2). Według tego schematu „organizacja

SCHEMAT MECHANIZMU WOLI.



Fotografia 2. Schemat mechanizmu woli wg dr. Edwarda Kornilowicza [13]

Fig. 2. A diagram of the psychological mechanism of will proposed by Dr Edward Kornilowicz [13]

woli, czy to jednostkowej czy grupowej”, tak powinna przebiegać: „1) Wiedzieć, czego się chce, jasno i wyraźnie przedstawić sobie cel. 2) Chcieć, tj. ukochać, umiłować cel, dążyć do niego namiętnie, z zapałem, pragnąć urzeczywistnienia. 3) Posiadać wiedzę techniczną, umieć wykonać czynności właściwe, prowadzące do osiągnięcia celu. 4) Spośród posiadanych środków i sposobów uczynić trafny wybór, czyli zastosować właściwą taktykę działania, mieć pewny sąd, przekonanie o zależności osiągnięcia celu od czynności. 5) Wierzyć w osiągalność celu, mieć zaufanie do siebie, do własnych środków i sposobów działania, mieć pewność siebie, „poczucie mocy”. 6) Powziąć mocne i wyraźne postanowienie osiągnięcia celu. 7) Zdobyć się na usiłowanie, wysiłek, wcielający postanowienie w czyn [14].

Bolesław Prus, w jednej ze swych *Kronik Tygodniowych*, z uznaniem odniósł się do powyższej koncepcji: „Klęską naszych czasów jest tzw. choroba woli, choroba straszna, która obezwładnia np. nasze klasy inteligentne. Dla nich to więc, dla tych ludzi chorych na wolę dr Kornilowicz wystawił swoje tablice, które mówią pacjentowi: człowieku, więc jesteś chory na wolę i chciałbyś się wyleczyć? Dam ci przeciw twojej niemocy bardzo proste lekarstwo: upatrz sobie jakiś cel w życiu, poznaj sposoby, jakie do niego prowadzą, i naucz się, nabierz wprawy w używaniu tych sposobów.

Dalej, postanów sobie, że to a to zrobisz, uwierz, że ci się to uda i nareszcie zacznij robić usiłowania, zacznij pracować w danym kierunku, a cel osiągniesz, spełnisz czyn i nie będziesz chory na wolę” [15].

Praca naukowa stanowiła tylko mały fragment aktywności zawodowej dr Kornilowicza. Z zamiłowania był bowiem lekarzem praktykiem z pasją społecznikowską. Poza działalnością redakcyjną w *Gazecie Lekarskiej*, był członkiem zarządu kasy pożyczkowej lekarzy. Żywo interesował się też stanem opieki nad chorymi psychicznie w Warszawie. Trzy lata po otwarciu w r. 1892 Zakładu dla Obląkanych w Tworkach pisał: „Brak miejsc dla chorych umysłowych w Tworkach, szczególnie na ogólnej sali, na tak zwanej „setce”, biednej ludności uczuwać się daje. Podobno dla guberni Warszawskiej z Warszawą (półmilionowym miastem) jest tylko 30 miejsc w tym szpitalu. Jako ilustrację trudności umieszczenia chorego umysłowego w zakładzie, przytoczę następujący fakt. Tymi czasy miałem chorą, dotkniętą od kilku tygodni ostrą paranoją z halucynacjami słuchowymi. Chora ta, żona konduktora tramwajowego, pozostaje w domu w jednej stancji z trojgiem dzieci, z których najstarsze ma lat sześć, literalnie bez wszelkiej opieki. Mąż zajęty od rana do nocy służbą, pomimo najsilniejszych starań (dwa razy jeździł do Tworek) i wszelkich kwalifikacji, nie może dla braku miejsca w Tworkach umieścić tam swej żony i naraża, z jednej strony, życie dzieci na niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć z obłądki matki, a z drugiej strony, na zaniedbanie u żony choroby, która by przy odpowiednich warunkach w specjalnym zakładzie bezwarunkowo dała się wyleczyć. Takich faktów z praktyki mojej mógłbym przytoczyć wiele. Rozszerzenie szpitala w Tworkach, szczególnie dla biedniejszej ludności, jest potrzebą nagłą i niecierpiącą zwłoki” [16].

Zapewne potrzeba ta skłoniła dra Kornilowicza w r. 1900 do zaangażowania się w organizowanie Towarzystwa Opieki nad Nerwowo i Umysłowo Chorymi. Na posiedzeniu inauguracyjnym 7. października tegoż roku wszedł do zarządu Towarzystwa i przez trzy lata pełnił obowiązki skarbnika. M.in. dzięki jego staraniom w 1903 r. został otwarty Zakład dla Umysłowo Chorych w Drewnicy. W uznaniu zasług w następnym roku powierzono mu stanowisko prezesa Towarzystwa [3, 17].

Powyższe funkcje dr Kornilowicz musiał godzić z obowiązkami ordynatora 60-lóżkowego oddziału psychiatrycznego Szpitala Ujazdowskiego, w którym pod jego opieką – jako jednego z dwóch etatowych lekarzy – pozostawało do 95 pacjentów. Liczba hospitalizacji w ciągu roku przekraczała 800. Śmiertelność chorych w latach 1878–1887 wahała się od 4 do 8% rocznie [5]. Mieszkając na Nowym Świecie 19 [19], „często bardzo o północy jeszcze jeździł do odległego szpitala Ujazdowskiego, albowiem niepokoił go stan tego lub owego ciężej chorego” [2]. W tych okolicznościach w r. 1904, po 25 latach pracy w Szpitalu Ujazdowskim, zrezygnował z ordynatury, by całkowicie poświęcić się działalności społecznej i praktyce lekarskiej.

Jako prezes Towarzystwa, „odwiedzał rozwijający się zakład w Drewnicy niezmiernie często. Wglądał we wszystkie szczegóły, najdokładniej rozpytywał chorych o ich potrzeby, czasu, trudu, ani pomocy materialnej nie szczędził, aby wszystkich w granicach możliwości zadowolić. (...) A jak pojmował swe obowiązki, wskazuje drobny, lecz

charakterystyczny fakt. Przeczytawszy w którymś piśmie codziennym, że w odległej dzielnicy błąka się nocami jakaś bezdomna umysłowo chora, przez kilka nocy z rzędu wyszukiwał opuszczoną, a znalazłszy ją, odwiózł osobiście do Drewnicy” [3].

Jako aktywny członek Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego i Towarzystwa Higienicznego, czynnie angażował się w walkę z nałogami – alkoholowym i nikotynowym. W 1907 r. pisał: „Osobnik dotknięty chronicznym alkoholizmem, jest niedobrym patriotą, lichym pracownikiem, złym przyjacielem, złym mężem i ojcem, on nie jest w stanie współczuć cudzemu nieszczęściu, ani też cieszyć się szczęściem drugich. Egoizm najbrutalniejszy, zaprawiony nadto szczególnym usposobieniem zgryźliwym, panuje w nim wszechwładnie. Widząc się odosobnionym i odrąconym przez kolegów i znajomych, obwinia on wszystkich, oprócz siebie samego. Poniżenie swe moralne, upadek materialny przypisuje zwykle niesprawiedliwości władzy, okrucieństwu losu, niesnaskom rodzinnym itd. Wódka dla niego jest bożyszczem, dla którego gotów ponieść wszystko w ofierze: majątek, położenie towarzyskie, szczęście rodzinne, los własnych dzieci i przyszłość swoją. Z czasem traci najelementarniejsze zasady uczciwości i szlachetności, ucieka się do złodziejstwa, zabójstwa i często kończy samobójstwem. (...) Jeżeli kochamy swoje dzieci i swoje wnuki i nie chcemy, żeby dziedziczyły po nas straszny stan, jakim jest chroniczny alkoholizm z obłądkiem pijackim, to powinniśmy zaprzestać pić trunki, gdyż małe nawet dawki alkoholu, wypite przez nas, usposabiają dzieci nasze i wnuki do picia alkoholu, przygotowują grunt dla chronicznego alkoholizmu. Szczególniej szkodliwym dla potomstwa jest używanie alkoholu przez kobiety, a zwłaszcza ciężarne [18].

Dr Kornilowicz podał projekt, aby na gruncie ofiarowanym Towarzystwu Opieki nad Nerwowo i Umysłowo Chorymi przez Feliksa Bobkowskiego i jego żonę Karolinę, wybudować „Sanatorium dla średnio lub mało zamożnych nerwowo-chorych” (nazwane później „Karolinem”). Gdy urzeczywistnienie tej myśli po wielu trudnościach zaczęło przybierać kształty realne, Kornilowicz złożył znacznie większą ofiarę na przygotowanie planów. W łonie Zarządu Towarzystwa był najgorętszym przyszłej instytucji poplecznikiem – marzył tylko, aby ujrzeć „Karolin” czynnym [3].

Współorganizował sekcję psychiatryczną na I Zjeździe Neurologów, Psychiatrów i Psychologów polskich, który odbył się w 1909 r. w Warszawie. Niestety w zjeździe ani w poświęceniu fundamentów „Karolina” w r. 1909 nie mógł wziąć udziału, bo z powodu postępującej choroby serca „był już do łóża niemocy przykuty”. Zmarł 15.11.1909 r. i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim (kw. Q-II-7/8).

W licznych nekrologach, które ukazały się po śmierci dr Edwarda Kornilowicza, obok opisanych wyżej osiągnięć, podnoszono także jego niezwykle cnoty jako lekarza i człowieka: „Cierpliwość jego granic nie miała, obejście ujmowało łagodnością nadzwyczajną. Toteż w stosunku do chorych, a zwłaszcza licznej rzeszy nerwowców i psychasteników był to lekarz wprost idealny. Bezwzględny zaufania nabierał do niego nawet najbardziej zniechęcony i zrozpaczony, każdemu potrafił dodać otuchy, wlać weń nadzieję, a najczęściej nawet pewność wyzdrowienia i ze zdziwieniem patrzyło się nieraz, jak się te nadzieje sprawdzały. (...) Kornilowiczowi obce były wszelkie prądy nihilistyczne

w medycynie. Wierzył głęboko w potęgę wiedzy lekarskiej, dawno i stale stosował tak głośną w dobie ostatniej „psychoterapię racjonalną”. Ta wiara, niczem niezachwiana, była sekretem jego powodzenia: przekonać może tylko przekonany. [...] Sumiennosc, wytrwalosc, niespożyta energia cechowały Kornilowicza w jego działalności społecznej, rozgłosu przy tym nie znośił: zawsze innych na czoło wysuwał, sam w cieniu pozostać pragnął” [3].

Niezwykłe przymioty osobowości dr Edwarda Kornilowicza musiały wywrzeć wpływ na kształtowanie charakterów jego czterech synów, z małżeństwa z Wiktoria z Pollów. Wszyscy aktywnie uczestniczyli w działalności niepodległościowej, a po 1918 r. poświęcili się działalności społecznej i oświatowej. Rafał Marian (1876–1916), inżynier, pedagog, był założycielem i dyrektorem wzorcowego zakładu produkcji pomocy szkolnych „Urania” w Warszawie [20]. Tadeusz (1881–1940), płk WP, zięć Henryka Sienkiewicza, promował oświatę i psychologię w wojsku, zamordowany przez NKWD w Katyniu [21]. Kazimierz (1892–1939), autor licznych publikacji na temat kształcenia dorosłych i młodzieży, dyrektor Instytutu Spraw Społecznych w Warszawie, zginął od bomby lotniczej w Lublinie [22]. Władysław Emil (1884–1946), był księdzem, kapłanem Zakładu dla Ociemniałych w Laskach, założycielem i redaktorem *Verbum*. Od 1981 r. trwa jego proces beatyfikacyjny [23].

PIŚMIENNICTWO

1. Bilikiewicz T: Pol. Słow. Biogr. T. 14. Wrocław: Ossolineum; 1968–1969: 84.
2. Nusbaum H: Ś.p. Edward Kornilowicz. (Notatka biograficzna). *Gaz. Lek.* 1909; 44 (47): 1039–1042.
3. Orłowski S: Ś.p. dr Edward Kornilowicz. [Wspomnienie pośmiertne]. *Med. Kron. Lek.* 1909; 44 (48): 1167–70.
4. Kornilowicz E: Ś.p. prof. dr Romuald Płaskowski. [Wspomnienie pośmiertne]. *Gaz. Lek.* 1896; 31 (27): 710–713.
5. Erikson E W: K’ istorii psichiatriczeskago otdelenija pri Warszawskom Ujazdowskom voennom gospiitale. *Medicinskij Sbornik Warszawskago Ujazdowskago Wojennago Gospiitalja* 1914; 27: 1–10.
6. Kornilowicz E: O barwieniu ciał ziarnistych (corps granuleux – Körnchenkugeln) w mózgu i rdzeniu kręgowym. W książce: *Księga pamiątkowa (...) Henrykowi Hoyerowi (...) w ofierze złożona (...)*. Warszawa: Druk. K. Kowalewskiego; 1884: 271–275.
7. Kilka przypadków obłędu pijackiego (delirium potatorum). *Medycyna.* 1880; 8 (43): 676–681; 8 (44): 689–692.
8. Przyczynek do wpływu leczniczego ostrych cierpień gorączkowych na choroby umysłowe (psychozy). *Gaz. Lek.* 1881; 16 (17): 337–343, (18): 361–369.
9. Psychoza, powstała pod wpływem zatrucia jadem tyfusu brzuszkiego. *Gaz. Lek.* 1882; 17 (28): 556–561.
10. Przypadek paralysis agitans. *Gaz. Lek.* 1883; 18 (27): 505–509, (28): 525–527.
11. Dwa przypadki płasawicy połowicznej (hemichorea). *Gaz. Lek.* 1883; 13 (37): 699–705.
12. Korespondencyja z Rabki. *Gaz. Lek.* 1882; 17 (27): 549–551.
13. Przedstawienie 20 tablic szematycznych mechanizmu woli. *Pam. Tow. Lek. Warsz.* 1896; 92 (2): 550–554.
14. Kornilowicz T: Wola zorganizowana. *Przegl. Org.* 1938; (3): 3–6.
15. Prus B: Kronika Tygodniowa. *Kurier Codz.* 1896; (149) z 31. 05.1896.
16. Kornilowicz E: Brak miejsc dla chorych umysłowych w Tworach. *Gaz. Lek.* 1895; 30 (5): 133.
17. Jaroszewski Z, Herczyńska G: *Drewnica: sto lat Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych „Drewnica” w Ząbkach*. Ząbki: Apostolicum Wyd. Księży Palotynów; 2003.
18. Kornilowicz E: O szkodliwości alkoholu. W: *Pierwsza Konferencja w sprawie alkoholizmu w Królestwie Polskim, odbyta 2 lutego 1907 r.* Warszawa: 1907: 13–17.
19. *Kalendarz Lekarski Polaka.* 1897; 3.
20. Konarski S: Pol. Słow. Biogr. T. 14. Wrocław: Ossolineum; 1968–1969: 86–87.
21. Ilnicki S, Ilnicki P: Ppłk Tadeusz Kornilowicz (1880–1940) pionier edukacji psychologicznej w Wojsku Polskim. *Lek. Wojsk.* 1996; 72 (9–10): 592–598.
22. Konarski S: : Pol. Słow. Biogr. T. 14. Wrocław: Ossolineum; 1968–1969: 85–86.
23. Wosiek R: Pol. Słow. Biogr. T. 14. Wrocław: Ossolineum; 1968–1969: 88.